

Andrzej F. Grabski

NIKOLAJA BUCHARINA  
INTERPRETACJA TEORII MATERIALIZMU HISTORYCZNEGO

I. Zaczynijmy nasze rozważania od cytatu:

Jeśli chodzi o młodych członków KC, chcę powiedzieć kilka słów o Bucharinie i Piatakowie. Są to, moim zdaniem, najwybitniejsze siły (z najmłodszych sił) i w stosunku do nich należałoby mieć na uwadze, co następuje: Bucharin jest nie tylko bardzo cennym i bardzo wybitnym teoretykiem partii, uchodzi on słusznie również za ulubieńca całej partii, jednakże jego poglądy teoretyczne mogą być tylko z bardzo dużymi wątpliwościami zaliczone do poglądów całkowicie marksistowskich, ponieważ jest w nim coś scholastycznego (nigdy nie uczył się i, jak sądzę, nigdy nie rozumiał w zupełności dialektyki)<sup>1</sup>.

Słowa te pochodzą z notatki Włodzimierza I. Lenina, datowanej 24 XII 1922 r. Przypominamy je dlatego, aby wyostrzyć postawienie problemu, któremu pragniemy dziś poświęcić uwagę. Sformułowałibyśmy go następująco: czy i o ile jest zasadne odmawianie teoretycznemu dorobkowi N. Bucharina jakiegokolwiek wartości, skoro jego surowy krytyk W. Lenin mimo wszystkich zastrzeżeń, jakie miał do jego poglądów, uważał przecież N. Bucharina za „bardzo cennego i bardzo wybitnego” teoretyka, uchodzącego „słusznie” za ulubieńca partii? Aby odpowiedzieć na tak postawione pytanie, będziemy się starali poddać analizie najwybitniejsze dzieło teoretyczne N. Bucharina, mianowicie jego obszerną książkę *Teorija istoriczeskogo materializma* (Moskwa 1921), pracę równie dziś zapomnianą jak niegdyś popularną, wielokrotnie wznawia-

<sup>1</sup> Nieopublikowane materiały dostarczone delegatom na XX Zjazd KPZR, Warszawa 1956, s. 7.

na, tłumaczoną na obce języki, szeroko dyskutowaną tak w ojczyźnie jej autora, jak i poza jej granicami<sup>2</sup>.

II. Dzieło N. Bucharina ukazało się w czasie, kiedy w radzieckiej Rosji toczyła się ostra walka ideologiczna, której obszarem były również nauki społeczne. Przypomnijmy, że w pierwszych latach po Rewolucji Październikowej przeciwnicy nowej rzeczywistości podjęli ofensywę ideologiczną, w której do walki z marksizmem wystąpili przedstawiciele różnych tendencji filozoficznych, od religijno-mistycznego transcendentalizmu po skrajny postpozytywistyczny naturalizm. Do 1923 r., kiedy to wydalono za granicę grono co bardziej aktywnych w zwalczaniu nowego porządku filozofów i socjologów, przeciwnicy marksizmu mieli możliwość prowadzenia z nim walki na płaszczyźnie legalnej. W ówczesnych warunkach walka z nimi była niezmiernie trudna, na co składała się nie tylko siła politycznego przeciwnika, ale również okoliczność, że po stronie zwolenników nowej rzeczywistości nie było zgody co do rozumienia podstawowych kategorii ideologicznych i teoretycznych, a w polityce młodego państwa radzieckiego wystąpiły tendencje „praktycystyczne”, związane z niedocenianiem znaczenia filozofii i innych, uważanych za „niepraktyczne”, dziedzin wiedzy.

Na tle ogólnego poruszenia umysłów, spowodowanego rewolucją, na tle radykalizacji myślenia i działania mas, pojawiało się wielu »rewolucjonistów«, którzy w sposób woluntaryistyczny, nie licząc się z twardymi realiami ówczesnej rzeczywistości, chcieli od razu, natychmiast zmieniać świat, człowieka, tworzyć ustrój komunistyczny. Najczęściej mieli oni dosyć mętne wyobrażenie o komunizmie, stąd ich zalecenia reformatorskie i burzycielskie przybierają niekiedy najbardziej zaskakującą postać<sup>3</sup>.

<sup>2</sup> W niniejszym szkicu korzystam z: N. Bucharin, *Teoria materializmu historycznego*, Warszawa 1936, Wydawnictwo „Znicz”. Pierwsze wydanie polskie tej pracy ukazało się w 1927 r. Por. także: idem, *Teoria i praktyka z punktu widzenia materializmu dialektycznego*, „Colloquia Communia” 1984, nr 3—4 (14—15), s. 129—149. O politycznej sylwetce N. Bucharina por. T. Huńczak, *Bucharin — „ulubieniec partii”*, „Polityka”, 12 XII 1987, nr 50, s. 14; także: S. F. Cohen, *Bukharin, NEP, and the Idea of an Alternative to Stalinism*, [w:] idem, *Rethinking the Soviet Experience. Politics and History Science 1917*, New York—Oxford 1984, s. 71—92. Nie dotarliśmy do pracy: S. F. Cohen, *Bukharin and the Bolshevik Revolution: A Political Biography, 1888—1938*, New York 1973 (wyd. 2 tamże 1980).

<sup>3</sup> K. Ochocki, *Radzieckie spory filozoficzne*, Warszawa 1984, s. 50. O dyskusjach filozoficznych w Rosji radzieckiej w latach dwudziestych por. B. A. Czagin, *Oczerk istorii socyologiczeskoj mysli w SSSR*, Leningrad 1971, s. 27 i n., 67 i n.; B. A. Czagin, W. I. Kłuszyn, *Borba za istoriczeskij materializm w SSSR w 20-e gody*, Leningrad 1975, *passim*; W. I. Ksienofontow, *Leninskie idei w sowiet-skoj filosołskoj naukie 20-ch godow (diskussija „dialektikow” z „miechanistami”)*, Leningrad 1975, *passim*; M. A. Cheweszi, *Iz istorii kritiki filosołskich dogm*

W czasie, kiedy N. Bucharin występował ze swoją książką o materializmie historycznym, również w środowiskach marksistowskich występowały znaczne różnice ideologiczne, które miały istotny wpływ na zróżnicowanie teorii marksizmu w ogóle, zaś teorii materializmu historycznego w szczególności. Nawet w Rosji radzieckiej nie wszyscy, którzy opowiadali się po stronie marksizmu, byli zwolennikami leninizmu. Na przykład Dawid B. Rjazanow podkreślał, że nie jest leninistą, ale komunistą i dlatego marksistą<sup>4</sup>. Opozycję w stosunku do leninizmu stanowił z jednej strony tzw. marksizm II Międzynarodówki, którego najwybitniejszym przedstawicielem był wówczas Karl Kautsky, uwikłany w polemiki z Leninem, teoretyk cieszący się ówczesnie znacznym autorytetem<sup>5</sup>. Z drugiej strony inną opozycję stanowił zorientowany antynaturalistycznie austromarksizm<sup>6</sup>. Z początkiem lat dwudziestych wreszcie przeciwko ortodoksyjnemu marksizmowi II Międzynarodówki — choć nie tylko przeciw niemu — wystąpił ważki nurt filozofii praktyki, z którym będzie związana wczesna twórczość György Lukácsa i Karla Korsch<sup>7</sup>. W ówczesnej filozofii radzieckiej na koniec rozpoczęło się niebawem (1924/1925) ostry spór między dialektykami i mechaniczami, w którym przedstawiciele każdej ze stron niezależnie od tego, jak dalece odchodzili od marksizmu i stawali w sprzeczności z leninizmem, uważali swoje poglądy za ortodoksyjnie marksistowskie<sup>8</sup>.

III. N. Bucharin wystąpił ze swoją książką w czasie, kiedy nie było jeszcze w czytelnicy obiegu dzieła, które przedstawiłoby teorię materializmu historycznego w sposób całościowy i systematyczny. Zadanie opracowania takiej właśnie pracy wziął na swe barki N. Bucharin,

*II Internacyonal*, Moskwa 1977, *passim*; K. Ochocki, *Filozofia a nauki przyrodnicze w kontrowersjach marksistowskich lat 1908—1932*, Warszawa 1970, s. 107 i n.; idem, *Wokół sporów o filozofię*, Warszawa 1978, s. 65 i n.; idem, *Radzieckie spory...*, s. 28 i n., 62 i n.

<sup>4</sup> Cheweszi, *op. cit.*, s. 152 i n., 155; Czagin, Kłuszyn, *op. cit.*, s. 114 i n.

<sup>5</sup> Cheweszi, *op. cit.*, s. 24 i n.; N. E. Owczarenko, *Giermanskaja socyjal-diemokratija na rubieżu dwóch wieków, (Idiejno-politiceszkaja ewolucyja SDPG w period imperializma)*, Moskwa 1975, s. 213 i n., 240 i n.; M. Waldenberg, *Kautsky*, Warszawa 1976, s. 104 i n.; J. Borkowska, *Krytyka teorii II Międzynarodówki. Lenin — Gramsci — Lukács*, „Studia Filozoficzne” 1978, nr 7, s. 87—99.

<sup>6</sup> Por. R. Rudziński, *Ideal moralny a proces dziejowy w marksizmie i neokantyzmie*, Warszawa 1975, s. 74 i n.

<sup>7</sup> Cheweszi, *op. cit.*, s. 152 i n.; K. Ślęczka, *Dialektyka procesu rewolucji. W sporze o „Geschichte und Klassenbewusstsein”*, Katowice 1978, *passim*; por. też poświęcony G. Lukácsowi numer „Colloquia Communia” 1984, nr 1(12).

<sup>8</sup> Czagin, Kłuszyn, *op. cit.*, *passim*; Ksienofontow, *op. cit.*, *passim*; Ochocki, *Filozofia a nauki przyrodnicze...*, s. 123 i n.

który jednak nie myślał ograniczyć się w niej tylko do prezentacji teorii w jej dotychczasowym kształcie. Odpowiadając później swym krytykom pisał:

W książce o materializmie historycznym starałem się nie tylko powtórzyć to, co było powiedziane i przedtem, lecz — z jednej strony — dać niektóre odmienne sformułowania tych samych rzeczy, a — z drugiej — sprecyzować i rozwinąć twierdzenia materializmu historycznego, posunąć dalej opracowanie związanych z nim zagadnień<sup>9</sup>.

W podtytule swej książki N. Bucharin określił teorię materializmu historycznego mianem marksistowskiej socjologii. W radzieckiej literaturze filozoficznej z lat dwudziestych był to pogląd stosunkowo popularny, choć nie przez wszystkich aprobowany<sup>10</sup>. Marksizm był dla N. Bucharina przede wszystkim materializmem historycznym, będącym — jak pisał — „najostrzejszym narzędziem ludzkiej myśli i poznania”; problematyka ściśle filozoficzna interesowała go przede wszystkim z punktu widzenia jej związków z zagadnieniami społecznymi, zaś dialektyka zajmowała go głównie ze względu na jej zastosowanie do badania zjawisk społecznych<sup>11</sup>. Autor dzieła o teorii materializmu historycznego reprezentował występującą w radzieckiej Rosji w latach dwudziestych tendencję do „hipertrofizacji przedmiotu i treści marksistowskiej socjologii”, z jednoczesnym minimalizowaniem znaczenia filozoficznych założeń marksizmu<sup>12</sup>. Choć N. Bucharin niewątpliwie uważał się za pierwszorzędny dialektyka, polemizował z „próbami przekształcenia dialektyki w konstrukcję wyłącznie myślową” przez austromarksistów<sup>13</sup>, jego dialektyczna refleksja nie wykraczała poza konstatacje, że „dialektyka materialnego stawania się” znajduje swój „wyraz idealny w triadzie heglowskiej”<sup>14</sup>.

Niedostatek dialektyki daje się dostrzec szczególnie wyraźnie w bucharinowskiej interpretacji przyczynowości i determinizmu. Polemizu-

<sup>9</sup> Bucharin, *Teoria materializmu...*, s. 467. Po ukazaniu się tej pracy rozwinęła się ożywiona dyskusja. Por. Czagin, *Oczerk istorii...*, s. 21, 75 i n.; Czagin, Kłuszyn, *op. cit.*, s. 91 i n.; Ksienofontow, *op. cit.*, s. 33 i n. Polemizując z krytykami swego dzieła N. Bucharin wyrażał przekonanie, że jego rozważania „idą po linii najbardziej ortodoksalnego, materialistycznego i rewolucyjnego pojmowania Marksa”: Bucharin, *Teoria materializmu...*, s. 468, 483. Później praca N. Bucharina stała się przedmiotem krytyki Antonio Gramsciego: A. Gramsci, *Pisma wybrane*, t. I, Warszawa 1961, s. 97—163.

<sup>10</sup> Czagin, Kłuszyn, *op. cit.*, s. 192—195.

<sup>11</sup> Bucharin, *Teoria materializmu...*, s. 10, 71, 81.

<sup>12</sup> Czagin, Kłuszyn, *op. cit.*, s. 195—196.

<sup>13</sup> Bucharin, *Teoria materializmu...*, s. 470.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 470.

jąc z ogromnym ferworem z woluntaryzmem i z teologią N. Bucharin przeciwstawiał im nie tyle dialektyczne, co mechanistyczne rozumienie związku przyczynowego, zgodne z jego interpretacją Laplace'owską. W konsekwencji prowadziło to naszego myśliciela do przyjęcia pozytywistycznego (millowskiego) rozumienia kategorii przypadkowości i konieczności<sup>15</sup>. N. Bucharin nie był wszakże w tych poglądach odosobniony: mechanistycznemu rozumieniu wymienionych kategorii holdowało nie tylko w latach dwudziestych wielu autorów marksistowskich, których nikt nie myślał podejrzewać o nieadekwatne rozumienie teorii<sup>16</sup>.

IV. Do zagadnień, które były przedmiotem szczególnie żywych kontrowersji w radzieckim piśmiennictwie marksistowskim lat dwudziestych, należało marksistowskie rozumienie struktury rzeczywistości społecznej. Znaczną popularnością cieszyła się wówczas pięcioczłonowa formuła Jerzego Plechanowa, wyłożona w jego *Podstawowych zagadnieniach marksizmu*, która stała się wtedy „podstawą niemal wszystkich wykładów materializmu historycznego”<sup>17</sup>.

Liczne podręczniki materializmu historycznego wyposażano w wykresy, ilustrujące podział życia społecznego na sfery materialno-produkcyjną, społeczną, polityczną i duchową [...] Liczni marksiści tych czasów byli przekonani, że pięcioczłonowa formuła jest główną formułą materialistycznego monizmu i pozwala konsekwentnie i do końca wyjaśnić główne problemy marksistowskiej socjologii<sup>18</sup>.

N. Bucharin nie nawiązywał do plechanowskiej formuły, poprzestając na klasycznych marksistowskich kategoriach struktury rzeczywistości, które jednak swoiście zinterpretował. Co się tyczy rozumienia kategorii sił wytwórczych, reprezentował pogląd współczesnych mu mechanicystów, mianowicie utożsamiał je z „techniczną podstawą społeczeństwa” czy z „technika społeczną, systemem narzędzi pracy”<sup>19</sup>. Było to sprzeczne z poglądem W. I. Lenina, który krytykował redukowanie kategorii sił wytwórczych do techniki. Bucharinowskie rozumienie tego

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 12—60.

<sup>16</sup> Czagin, Kłuszyn, *op. cit.*, s. 209; por. też W. I. Kupcow, *Dietierminizm i wierojatnost'*, Moskwa 1976, *passim*; S. Rainko, *Świadomość i determinizm. Studia nad społeczną determinacją świadomości*, Warszawa 1981, s. 168 i n.

<sup>17</sup> Czagin, Kłuszyn, *op. cit.*, s. 336; por. J. Plechanow, *Podstawowe zagadnienia marksizmu*, Warszawa 1946, s. 65—66.

<sup>18</sup> Czagin, Kłuszyn, *op. cit.*, s. 337.

<sup>19</sup> Bucharin, *Teoria materializmu...*, s. 160—181, 193; por. *ibidem*, s. 256, gdzie określenie sił wytwórczych jako „technicznego rozwoju społeczeństwa”; Czagin, Kłuszyn, *op. cit.*, s. 345.

pojęcia spotkało się z krytyką współczesnych mu marksistów, zasadnie wskazujących na potrzebę włączenia do zakresu pojęcia sił wytwórczych człowieka jako wytwórcy dóbr materialnych<sup>20</sup>.

Nieco mniej jasno rysuje się nam sprawa, jak N. Bucharin rozumiał kategorię stosunków produkcji. Autor *Teorii materializmu historycznego* konstatował:

Całokształt stosunków wytwarzania jest [...] budową, strukturą ekonomiczną społeczeństwa — inaczej mówiąc — sposobem, systemem produkcji. Jest to ludzki aparat pracy społeczeństwa, jego »podstawa realna«<sup>21</sup>.

Z wielu rozproszonych po jego książce wypowiedzi można wnioskować, że N. Bucharin uważał, że ów „całokształt stosunków wytwarzania” obejmuje z jednej strony „ekonomikę społeczną”, tj. „odpowiednie skojarzenia ludzi, stosunki między ludźmi”, z drugiej zaś określane przez rolę w procesie produkcji: podział klasowy społeczeństwa oraz sposób podziału wytworzonych dóbr<sup>22</sup>. Swego poglądu na zagadnienie stosunków produkcji nie wyeksplikował zbyt jasno; omawiając je nie uchronił się też przed użyciem pojęć pochodzących z języka mechanicyzmu, jak np. gdy stwierdzał, że „przez stosunki wytwórcze pojmuję koordynację w przestrzeni i w czasie ludzi w pracy (traktowanych jako żywe maszyny)”<sup>23</sup>. To właśnie sformułowanie stało się, jak się wydaje, podstawą do skierowania pod adresem naszego myśliciela zarzutu, że hołdował on „organizacyjnej” koncepcji sił wytwórczych<sup>24</sup>, który wszakże wahałbyśmy się odnieść do całości jego interpretacji tej kategorii. Wyróżnianie dwóch sfer sił wytwórczych podzielał N. Bucharin z wieloma innymi ówczesnymi marksistami<sup>25</sup>.

V. Spory wokół rozumienia teorii materializmu historycznego, jakie toczono w radzieckiej Rosji w latach dwudziestych, siłą rzeczy obejmowały także interpretację takich strukturalnych kategorii jak baza i nadbudowa. Co się tyczy pierwszej z nich pogląd N. Bucharina nie odbiegał od opinii ówczesnych marksistów; nie jest naszym zdaniem usprawiedliwiony zarzut, jakoby opowiadał się on za mechanistycznym rozumieniem kategorii bazy jako „materii społecznej”<sup>26</sup>. Dla naszego autora „bazą” czy też „podstawą” była „ekonomiczna struktura spo-

<sup>20</sup> Czagin, Kłuszyn, *op. cit.*, s. 346 i n.

<sup>21</sup> Bucharin, *Teoria materializmu...*, s. 202.

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 193, 195, 197.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 475.

<sup>24</sup> Czagin, Kłuszyn, *op. cit.*, s. 357.

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 356—357.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 340.

czeństwa”; na innym miejscu określał on ją jako „sposób, system produkcji”<sup>27</sup>. Inaczej było natomiast z kategorią nadbudowy. Mówiąc o niej N. Bucharin nawiązywał do klasycznej wypowiedzi K. Marksa z *Przyczynku do krytyki ekonomii politycznej*<sup>28</sup> i zgodnie z tradycją markso-wską określał nadbudowę jako „wszelką formę zjawisk społecznych, wznoszącą się ponad podstawą ekonomiczną”<sup>29</sup> (Marks pod tym pojęciem rozumiał całokształt nieekonomicznych instytucji społecznych)<sup>30</sup>. Podkreślając, że nadbudowa stanowi złożoną strukturę, określaną przez „układ klasowy społeczeństwa”<sup>31</sup>, N. Bucharin zaproponował wyróżnienie w niej trzech sfer, a mianowicie:

1) „techniki danej nadbudowy”, jej „narzędzi pracy”, do której zaliczył wszelkie narzędzia od domów mieszkalnych po... instrumenty muzyczne;

2) „stosunków między ludźmi” — do których zaliczył wszystkie formy pozaprodukcyjnej organizacji społecznej, od hierarchii urzędniczej po... koordynację członków orkiestry;

3) „systemów idei, wyobrażeń, norm, uczuć i t.d. (ideologii)”, aż po... naukę i sztukę<sup>32</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że nawiązując do idei K. Marksa N. Bucharin zdołał uniknąć z jednej strony redukcji nadbudowy do ideologii, czemu hołdowało wielu ówczesnych marksistów, z drugiej zaś sprowadzenia jej do świadomości społecznej, jak to uczyni później Józef W. Stalin. Z tego punktu widzenia N. Bucharin był bliższy K. Marksa niż J. W. Stalin. Podkreślmy: z tego punktu widzenia. Jednocześnie, starając się z pasją wykazać, że wszystkie wytwory ludzkiej cywilizacji zależą od sił wytwórczych<sup>33</sup>, zaliczył do sfery nadbudowy wszelkie formy pozaprodukcyjnej aktywności społecznej oraz ich wytwory, w związku z czym włączył do omawianej kategorii nie tylko naukę i sztukę, ale także — by zacytować naszego autora — „dwie najogólniejsze nadbudowy ideologiczne, mianowicie mowę i myśl”<sup>34</sup>. Nadmierne rozszerzając zakres kategorii nadbudowy odstępował od idei Mark-

<sup>27</sup> Bucharin, *Teoria materializmu...*, s. 202, 204.

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 298—299.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 299.

<sup>30</sup> S. Kozyr-Kowalski, *Max Weber a Karol Marks. Socjologia Maxa Webera jako „pozytywna krytyka materializmu historycznego”*, Warszawa 1967, s. 486 i n. Por. interesującą krytykę stalinowskiej interpretacji kategorii nadbudowy oraz charakterystykę dyskusji, jaka rozwinęła się w związku z nią w filozofii radzieckiej w: Czagin, *Oczek istorii...*, s. 184 i n.

<sup>31</sup> Bucharin, *Teoria materializmu...*, s. 212.

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 477, 299.

<sup>33</sup> *Ibidem*, s. 212, 227.

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 292.

sa, ale w odwrotnym kierunku niż Stalin, który pojęcie to zawężał. Podobne rozszerzenie pojęcia nadbudowy wkleła N. Bucharina w utrzymane w stylu proletkultowskim rozważania, jak np. o gospodarczym uwarunkowaniu rozwoju form muzycznych.

VI. Zajmując się problematyką struktury rzeczywistości społecznej N. Bucharin nie mógł uchylić się od rozpatrzenia wzajemnego powiązania ze sobą jej elementów. Jak wiadomo, również w tej sprawie w ówczesnej marksistowskiej literaturze panowała znaczna różnica zdań, choć przeważał pogląd, że nadbudowy nie należy rozumieć jako biernego odzwierciedlenia ekonomiki<sup>35</sup>. N. Bucharin ostro przeciwstawiał się niedocenianiu znaczenia nadbudowy w życiu społecznym<sup>36</sup>, podkreślał nie tylko, że nadbudowa nie może nie oddziaływać na „stosunki ekonomiczne i siły wytwórcze”, ale „może ona być czynnikiem rozwoju, może w pewnych warunkach stać się jego hamulcem”<sup>37</sup>. N. Bucharin wskazywał wreszcie, że:

między różnymi szeregami zjawisk społecznych zachodzi nieprzerwany przebieg oddziaływania wzajemnego. Przyczyna i skutek zamieniają się miejscami<sup>38</sup>.

Autor *Teorii materializmu historycznego* zwracał nadto uwagę na to, że sfera nadbudowy, a w szczególności ideologia, stanowi „pierwiastek regulujący” w całokształcie życia społecznego<sup>39</sup>. Omawiając poszczególne części nadbudowy nasz autor uczynił rzetelny wysiłek, aby ukazać związki między nimi a różnymi sferami bazy. Wskazywał w związku z tym m. in., że:

niektóre elementy nadbudowy zależą bezpośrednio od techniki (np. technika wojenna), inne zarówno od klasowego charakteru społeczeństwa (jego ekonomiki), jak i od techniki (budowa armii)<sup>40</sup>.

Tak więc, co się tyczy problematyki wzajemnych związków pomiędzy różnymi strukturalnymi sferami rzeczywistości społecznej, N. Bucharin zaproponował szereg interpretacji, wystawiających mu jak najlepsze świadectwo jako teoretykowi. Miał wszakże niewątpliwe trudności, kiedy przychodziło mu przejść od rozważań ogólnych do interpretacji szczegółowych: wówczas okazywało się, że bardziej koncentro-

<sup>35</sup> Czagin, Kłuszyn, *op. cit.*, s. 342.

<sup>36</sup> Bucharin, *Teoria materializmu...*, s. 329.

<sup>37</sup> *Ibidem*, s. 332.

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 332—333.

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 332.

<sup>40</sup> *Ibidem*, s. 212.



wał się na wykazywaniu, jak różne dziedziny pozaekonomicznej rzeczywistości są określane przez bazę, aniżeli na tym, jak same zwrotnie na nią oddziałują. W rozważaniach tych wyraźnie zauważa się wspomniany już niedostatek metodologicznego aparatu naszego autora, który nie zdołał przezwyciężyć laplace'owskiego pojmowania kategorii determinizmu. On też zapewne sprawił, że N. Bucharin odwołał się od rozumienia zależności dwóch sfer rzeczywistości społecznej jako „przystosowania” się jednej do drugiej<sup>41</sup>, co zdawało się implikować, że tylko jedna z nich miałaby charakter autodynamiczny, czemu skądinąd N. Bucharin, jak wiemy, się przeciwstawił.

## VII.

Zagadnieniem podstawowym dla teorii materializmu historycznego jest zagadnienie, dlaczego siły wytwórcze uważane są (w rachunku ostatecznym) za ostatnią, wszystko objaśniającą przyczynę<sup>42</sup>.

Dla wyjaśnienia tego zagadnienia, mianowicie źródeł dynamiki rzeczywistości społecznej, N. Bucharin zbudował swoją teorię równowagi, do której przywiązywał zasadnicze znaczenie i którą uważał za istotny wkład do teorii materializmu historycznego. Jak wiadomo, sprawa źródeł dynamiki rzeczywistości społecznej była — a w znacznej mierze i dziś jeszcze jest — zgola różnie rozumiana na obszarze konkurujących ze sobą interpretacji teorii materializmu historycznego. N. Bucharin miał tego pełną świadomość<sup>43</sup>. Słusznie nie zgadzał się z wyprowadzaniem źródeł ruchu z immanentnego rozwoju sił wytwórczych i odrzucał monokausalne interpretacje dynamiki rzeczywistości, do których tak często odwoływali się przedstawiciele marksizmu II Międzynarodówki; zasadnie też odrzucał eklektyczną teorię czynników, będącą innym wariantem pozytywistycznej interpretacji owej dynamiki. Nie zgadzał się wreszcie z wyjaśnieniem źródeł dynamiki, zaproponowanym przez J. Plechanowa, które uważał za niewystarczające<sup>44</sup>.

Swoją teorię równowagi zbudował N. Bucharin w nawiązaniu do koncepcji „tektologii” Aleksandra A. Bogdanowa<sup>45</sup>; sam nasz myśliciel

<sup>41</sup> *Ibidem*, s. 90 i n., 207.

<sup>42</sup> *Ibidem*, s. 471.

<sup>43</sup> *Ibidem*, s. 471.

<sup>44</sup> *Ibidem*, s. 471, 472, 474—475; por. J. Plechanow, *Przyczynek do zagadnienia rozwoju monistycznego pojmowania dziejów*, Warszawa 1949, *passim*; B. A. Czagin, *Razrabotka G. W. Plechanowym obščzesocjologiczeskoj teorii marksizma*, Leningrad 1977, s. 65 i n.

<sup>45</sup> Czagin, Kłuszyn, *op. cit.*, s. 334; Ksienofontow, *op. cit.*, s. 32.

podkreślał, że inspirował się pod tym względem ideami K. Marksa<sup>46</sup>. Główne założenia bucharinowskiej teorii można sprowadzić do następujących twierdzeń:

1) rzeczywistość społeczna stanowi układ (system) powiązanych ze sobą elementów; funkcjonuje ona w zewnętrznym w stosunku do siebie środowisku przyrodniczym; między układem a środowiskiem zachodzi wzajemne oddziaływanie<sup>47</sup>;

2) oddziaływanie to przybiera następujące formy:

a) równowagi stałej, kiedy między układem a środowiskiem istnieje „niezmienny stan rzeczy”; oznacza ona przypadek zastoju<sup>48</sup>;

b) dodatniej równowagi ruchomej, kiedy układ czerpie od środowiska więcej energii, aniżeli jej zużywa; następuje wówczas przeciwieństwo między układem a środowiskiem, które rozwija się do ustalenia się nowej równowagi na nowym poziomie; jest to przypadek rozwoju<sup>49</sup>.

c) ujemnej równowagi ruchomej, kiedy następuje sytuacja odwrotna od poprzedniej; oznacza to przypadek regresu<sup>50</sup>.

N. Bucharin kategorycznie stwierdzał, że:

wszystkie dające się pomyśleć wypadki sprowadzają się do tych trzech. U podstawy ruchu leży istotnie, jakśmy to widzieli, wciąż się odtwarzające przeciwieństwo między środowiskiem a danym układem<sup>51</sup>.

Tak samo, jak istnieją wzajemne zależności między układem a środowiskiem, można mówić o współzależnościach wewnątrz układu, pomiędzy jego elementami. Pozwoliło to N. Bucharinowi na stwierdzenie, że:

3) wyróżnione przezeń trzy typy równowagi określają wewnętrzną dynamikę układu: ruchoma równowaga dodatnia czy ujemna decydują o tym, czy się on rozwija, czy cofa, równowaga stała zaś określa, gdy jest w stanie zastoju<sup>52</sup>; nie na tym wszakże koniec, bowiem:

4) oba mechanizmy: sprzeczności między układem a środowiskiem oraz sprzeczności wewnątrz układu są ze sobą wzajemnie powiązane, albowiem:

Wewnętrzna budowa układu (wewnętrzna równowaga) musi się zmieniać zależnie

<sup>46</sup> Bucharin, *Teoria materializmu...*, s. 93–94.

<sup>47</sup> *Ibidem*, s. 94.

<sup>48</sup> *Ibidem*, s. 94–95.

<sup>49</sup> *Ibidem*, s. 95–96.

<sup>50</sup> *Ibidem*, s. 96–97.

<sup>51</sup> *Ibidem*, s. 97.

<sup>52</sup> *Ibidem*, s. 98.

od stosunku pomiędzy układem a środowiskiem. Stosunek między układem a środowiskiem jest wielkością rozstrzygającą, gdyż określa on całe położenie układu, podstawowe formy jego ruchu (upadek, rozwój, zastój) [...] Od charakteru równowagi między społeczeństwem a przyrodą zależy zasadnicza linia ruchu społeczeństwa [...] Równowaga wewnętrzna (równowaga budowy) jest wielkością zależną od równowagi zewnętrznej (jest funkcją tej równowagi zewnętrznej)<sup>53</sup>.

N. Bucharin był przekonany o tym, że jego teoria równowagi przynosi adekwatne wyjaśnienie źródeł dynamiki rzeczywistości społecznej na gruncie teorii materializmu historycznego. Odpowiadając swoim krytykom stwierdzał:

sily wytwórcze dlatego określają rozwój społeczny, że są wyrazem stosunku między społeczeństwem jako określonym realnym systemem a jego środowiskiem. Stosunek zaś między środowiskiem i systemem jest wielkością określającą w rachunku ostatecznym ruch każdego systemu. Jest to jedno z ogólnych praw dialektyki poruszającej się formy<sup>54</sup>.

Nie jest trudno zauważyć, że pod względem formalnym bucharinowska teoria równowagi nie została opracowana przez autora w sposób wyczerpujący, a jedynie szkicowo zarysowana: np. mechanizm równowagi wewnątrz układu został ledwie zasygnalizowany. To samo dałoby się rzec o przedstawieniu wzajemnego powiązania ze sobą obu analizowanych przez naszego autora mechanizmów: układ — środowisko i równowaga wewnątrz układu. Tym niemniej, mimo swego szkicowego charakteru, teoria ta jest niezmiernie ambitną próbą wyjaśnienia charakteru zmienności rzeczywistości społecznej w kategoriach systemowych. Krytycy poglądów N. Bucharina często starali się zdeprecjonować jego teorię równowagi przez wskazanie na jej zależność od bogdanowskiej „tektologii”, która przez długi czas miała w piśmiennictwie marksistowskim jednoznacznie negatywną konotację. Rozwój badań systemowych w nauce współczesnej doprowadził wszakże do dostrzeżenia w poglądach A. A. Bogdanowa momentów prekursorskich zarówno w stosunku do cybernetyki, jak i ogólnej teorii systemów<sup>55</sup>. Skoro N. Bucharin zastosował kategorie, które dziś nazywamy systemowymi, do badania rzeczywistości społecznej, skoro zbudował na ich podstawie swoją teorię równowagi, nie należy czynić dlań nieusprawiedli-

<sup>53</sup> *Ibidem*, s. 98—99.

<sup>54</sup> *Ibidem*, s. 473.

<sup>55</sup> M. I. Sietrow, *Zasada systemowości. Pojęcia podstawowe*, [w:] *Problemy metodologii badań systemowych*, Warszawa 1973, s. 48 i n. O poglądach A. A. Bogdanowa por. Ksienofontow, *op. cit.*, s. 17—30; M. Styczyński, *Filozofia fizjologii: empiriomonizm Aleksandra Bogdanowa*, „*Studia Filozoficzne*” 1980, nr 11, s. 39 i n.

wionego wyjątku i nie dostrzegać w jego koncepcjach prekursorskiego nowatorstwa. Jego teoria równowagi z całą pewnością zasługuje dziś na uwagę jako bardzo ambitna próba badania rzeczywistości w kategoriach wielce podobnych do tych, których nauka dopracowuje się w czasach nam współczesnych.

Czy jednak teoria równowagi N. Bucharina — jak był o tym przekonany jej autor — dostarczyła rzeczywiście wyjaśnienia źródeł dynamiki rzeczywistości społecznej w kategoriach marksizmu? Otóż starała się ona wyjaśnić to, jak zmienia się świat, jaka jest struktura zmienności rzeczywistości społecznej, ale nie wyjaśnia, dlaczego ów ruch, owa zmienność jest właśnie taka a nie inna. Błyskotliwe rozważania N. Bucharina pozostają na poziomie postrzegania „dialektyki poruszającej się formy”, jak on sam o tym pisał, na poziomie fenomenalistycznym, badanie objawów, które nie jest bynajmniej jednoznaczne z wyjaśnianiem przyczyn. Oczywiście, analizując teorię równowagi można snuć przypuszczenia co do tego, jakie umożliwiłaby ona odpowiedzi na pytania wyjaśniające (typu: dlaczego?). Chyba nie popełnimy błędu, jeśli przypuścimy, że teoria ta była otwarta zwłaszcza na doszukiwanie się źródeł zmienności rzeczywistości w społecznym zawłaszczaniu energii środowiska, co zdaje się kojarzyć z modnymi w latach dwudziestych, również w niektórych środowiskach marksistowskich, koncepcjami energetyzmu. Teoria równowagi nie wyjaśnia, naszym zdaniem, podstawowego dla materializmu historycznego problemu „dwóch wymiarów ludzkiej historii, powiązanych ze sobą dwukierunkową relacją: działania ludzkie wytwarzają proces historyczny, ten zaś z kolei determinuje działania”<sup>56</sup>. Wbrew przeświadczeniu jej autora, teoria równowagi nie wyjaśnia zagadnienia, uznanego przez N. Bucharina za podstawowe dla teorii materializmu historycznego, mianowicie dlaczego rozwój sił wytwórczych ma być uważany za ostatnią przyczynę dynamiki rzeczywistości społecznej. Formuła głosząca, że jest tak dlatego, że są one wyrazem stosunku między układem a środowiskiem, wyjaśnia bardzo niewiele.

VIII. Czas zbliżać się do końca naszych rozważań. W badaniach nad dziejami marksizmu zrywamy dziś ze złą tradycją zajmowania się tylko tym, co zostało uznane za „stuprocentowo marksistowskie”. Dostrzegamy dziś coraz pełniej, że historia marksizmu to nie jeden jedyny nurt mających zawsze rację działaczy i myślicieli, ale zróżnicowane bo-

---

<sup>56</sup> S. Rainko, *Świadomość i historia. Studia nad społeczną rolą świadomości*, Warszawa 1978, s. 26.

gactwo kierunków, odnoszących sukcesy, innym razem ponoszących porażki, bogactwo składające się na dorobek myśli marksistowskiej, obejmujący prócz trwałych także przemijające treści, dorobek, który wciąż krytycznie przewartościowywany stanowi żywą tradycję współczesnego marksizmu.

Nad *Teorią materializmu historycznego* N. Bucharina zaciążył tragiczny los jej autora: jak on sam, została ona odsądzona od czci i wiary, skazana na potępienie i zapomnienie. Przeczytana na nowo jawi się nam jako dzieło ambitne, podnoszące zasadniczą problematykę, w pewnych swych warstwach dziś już zwietrzałe, w innych nadal mogące fascynować swoich czytelników. W naszych rozważaniach staraliśmy się ukazać, że głównym niedostatkiem dzieła N. Bucharina był wytykany mu już przez W. I. Lenina niedostatek dialektyki. Jako teoretyk materializmu historycznego był wybitnym przedstawicielem mechanistycznego kierunku jego interpretacji. Nie wolno nam jednak zapominać, że piętno mechanicyzmu nosiły poglądy bardzo wielu marksistów lat dwudziestych oraz że mechanistyczne rozumienie materializmu historycznego nie przestało występować i później. To przecież bardziej z tradycji mechanistycznej aniżeli dialektycznej wyrosła tak głośna później stalinowska interpretacja teorii<sup>57</sup>. Jednocześnie jako teoretyk materializmu historycznego N. Bucharin był autorem ogromnie ambitnej, prekursorskiej próby znalezienia dla badania rzeczywistości społecznej kategorii systemowych, co znalazło swój wyraz w jego teorii równowagi. Wszystko, cośmy tu powiedzieli o poglądach N. Bucharina, uzasadnia, jak sądzimy, przekonanie o potrzebie wydobycia z zapomnienia intelektualnego dorobku tego wybitnego działacza i teoretyka, poddania go krytycznej analizie i ustalenia jego miejsca w historii marksizmu.

Rozpoczęliśmy nasze rozważania od przytoczenia słów W. I. Lenina, w których dokonał on oceny N. Bucharina jako teoretyka, oceny pryncypialnie krytycznej, a zarazem bardzo dla autora *Teorii materializmu historycznego* pochlebnej. Jeżeli nasze wywody choć po części pomogły zrozumieć, dlaczego leninowska ocena N. Bucharina była właśnie taka, zadanie, które sobie postawiliśmy w niniejszym szkicu, zostało spełnione.

Międzyuczelniany Instytut Nauk Politycznych

---

<sup>57</sup> O tej ostatniej: A. Pelletier, J. J. Gablot, *Matérialisme historique et histoire des civilisations*, Paris 1969, s. 69 i n.; Raïnkó, *Świadomość i determinizm...*, s. 168 i n.; Czagin, *Oczerk istorii...*, s. 177 i n.

Andrzej F. Grabski

### L'INTERPRÉTATION DE LA THÉORIE DU MATÉRIALISME HISTORIQUE DE NIKOLAÏ BOUKHARINE

En tenant compte de l'intérêt porté aujourd'hui à Nikolaï Boukharine, l'auteur de l'article entreprend une analyse préparatoire de son oeuvre théorique principale *La théorie du matérialisme historique* (1921), le travail aussi profondément oublié aujourd'hui que largement discuté et connu jadis. En analysant les conceptions boukhariennes de la catégorie et de la structure de la réalité sociale, l'interprétation de leur liaison et, ensuite, l'essai de Boukharine de déterminer les sources du dynamisme de cette réalité, l'auteur attire l'attention sur la liaison indubitable des opinions de l'auteur de *La théorie du matérialisme historique* avec le courant mécaniste de l'interprétation de la philosophie marxiste, répandu dans la littérature marxiste de son époque. En présentant la théorie d'équilibre, l'auteur aboutit à la conclusion qu'elle a un caractère phénoménaliste et il souligne en même temps que, si cette théorie, contrairement aux désirs de son créateur, n'a pas apporté une explication adéquate des sources du dynamisme de la réalité sociale à la base du marxisme, elle a certainement constitué un essai ambitieux et précurseur de l'analyse du caractère de la mutabilité de cette réalité à l'aide des catégories qui, plus tard, seront décrites par la science comme des catégories propres au système. En terminant ses réflexions, l'auteur réclame de tirer de l'oubli l'oeuvre de Boukharine, de la soumettre à une analyse globale et de déterminer sa position dans l'histoire du marxisme.